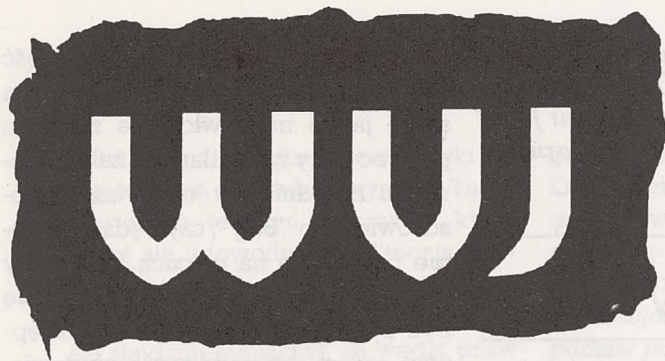




WIADOMOŚCI UJ

Nr 4 (41)

19 listopada

rok IV

1993

Nadjechał zniekaka!

Wyborczy superekspres

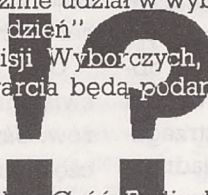
W miniony wtorek Uczelniana Rada Samorządu Studentów uchwaliła poprawki do ordynacji oraz przyjęła kalendarz wyborczy. Oznacza to, że jak co roku przystępujemy do wyboru nowych przedstawicieli Samorządu Studentów na szczeblu Instytutów, Wydziałów i - pośrednio - uczelni.

URSS dokonała kilku zmian w ordynacji wyborczej. Główna to wprowadzenie dwuletniej kadencji wybranych Rad Samorządu.

Powołano już komisje wyborcze na poszczególnych wydziałach, które od 18 do 22 listopada (**najbliższy poniedziałek!!!** - przyp. red.) przyjmować będą zgłoszenia kandydatów do Samorządu. Osoba, ubiegająca się o mandat, musi przedstawić swojej Wydziałowej Komisji Wyborczej pisemną zgodę na kandydowanie oraz podpisy dziesięciu popierających ją studentów.

Od 23 listopada do 1 grudnia trwać będzie kampania wyborcza. Wybory zaplanowano na czwartek 2 grudnia. Warto wspomnieć o prawie, które daje nam ordynacja: "Student, który weźmie udział w wyborach, otrzyma zaświadczenie, zwalniające go z zajęć na cały dzień".

Składy Wydziałowych Komisji Wyborczych, lokale w których odbędą się wybory oraz godziny ich otwarcia będą podane na tablicach informacyjnych w poszczególnych Instytutach.



PIOTR BOROWIEC

Upalna, letnia noc 1997 roku. Gość Radia Pcim (zasięg nadajnika 2 km), prezydent Lech Wałęsa informuje zaskoczonych słuchaczy (wszystkich szesnastu) o rozpisaniu nowych wyborów parlamentarnych. Chętni mają czas do świtu na dostarczenie pisemnej zgody na kandydowanie. Jest o co powalczyć, bo - jak się okazuje - ostatnia ustawa, wydana przez ustępujący (?) parlament, dotyczyła przedłużenia kadencji Sejmu i Senatu z lat czterech do ośmiu.

Po żartach - czas na gorzką prawdę. Część studentów uważa Samorząd za strukturę o charakterze mafijnym. Jest to efektem m.in. słabej propagandy, towarzyszącej wyborom do tego ciała. W tym roku pobito wszelkie rekordy: samorządowi bossowie, nagabywani o wybory, jeszcze parę dni temu milczeli jak zakłęci, aż tu nagle... BUM! Wybieramy, panowie, byle mieć to za sobą! Członkowie ustępującego (?) Samorządu zdają się nie widzieć niczego niestosownego w absurdalnie przyspieszonym trybie zgłaszania kandydatur. Ci, którzy trzeba, i tak zdążą?

PIOTR KORBIEL

WTOREK 12.00 - 13.00

Świat fikcji literackiej jest niezwykle pociągający, ale czasem niestety groźny. Można bowiem wpaść w pułapkę, kiedy opisuje się wymyślone sytuacje i przestaje się zwracać uwagę na otaczającą nas rzeczywistość. A tymczasem ona też może być piękna, niekiedy nawet znacznie piękniejsza...

Rzecz nie będzie dotyczyć żelaznych wilków ani baśniowych zamczysk. Będzie tak jak w dobrej, jadowitej napaści. Żadnych zmyśleń, żadnych fantazji. Tylko fakty... i mały komentarz. Miejsce akcji: Collegium Novum, gabłota samorządu studentów prawa. A w tej gablocie cytaty wszechczasów (przysłowia dosłownie): "Dyżury moje w sprawie akademików i stypendiów społecznych odbywają się we wtorki w godzinach 12 - 13 w pokoju 31 CN. W akademiku nie przyjmuję! Paweł Chmielnicki."

No i co z tego, powie ktoś, przecież facet też ma prawo do prywatności i trudno, żeby mu ciągle ktoś przychodził do pokoju. Zgoda, ale jeśli w przyszłym roku Panowie Działacze poprzyznają sobie przy podziale "jedynek" punkty za pracę społeczną w takich ilościach, które eliminują innych, to... nic się nie stanie. Ale ja będę miał czyste sumienie, że ostrzegałem. Zeszłoroczna kampania wyborcza do samorządu odbywała się pod hasłem "chęci do działania". W tym roku pewnie będzie o fachowości. W końcu działacz potrzebuje dużo czasu na myślenie.

PIOTR GWIAZDA

W dniach 12 - 14 listopada obradował w Kielcach X Nadzwyczajny Zjazd delegatów NZZ. Wybór miejsca obrad nie był przypadkowy - chodziło o poparcie dla idei utworzenia w tym mieście uniwersytetu. Być może jednak ten wybór spowodował, że organizacje uczelniane z północy Polski były praktycznie nieobecne. "Nadzwyczajność" zjazdu była spowodowana potrzebą zażegnania sporu między tak zwanymi obozami "liberalnym" a "prawicowym". Ten

cel został osiągnięty. Delegaci uczelni skupionych w Porozumieniu Krajowym zrezygnowali ze zgłoszonych w kwietniu propozycji likwidacji Komisji Krajowej. Może dlatego, iż byli w większości i teraz władza przeszła w ich ręce. Nowym przewodniczącym został wybrany MIŁOŚZ BIENIECKI ze śląskiej Akademii Medycznej.

Z powrotem zwarcia, ale czy silni?

Nadal aktualna pozostała kwestia wizerunku organizacji politycznej (tak jak w latach 80), czy też należy zająć się sprawami dotyczącymi bezpośrednio studentów. O tym jednak i tak zadecydują poszczególne Komisje Uczelniane. Od nich zależy przyszłość NZZ-u jako całości.

MACIEJ WICHEREK

Poniżej publikujemy kilka impresji kolegi, który przez kilka miesięcy z bliska oglądał bałkański konflikt. Nie jest to bynajmniej wielka polityka, wręcz przeciwnie w tym tekście uderza prostota i odmiennność spojrzenia na "dramat Jugosławii". Na pewno nie można tego traktować jako analizy albo repertażu - po prostu kilka wrażeń "na gorąco".

Krajobraz z wojną w tle

Przekazywane przez media obrazy ogarniętego wojną nie robią już na nas wrażenia. Jeszcze rok temu z zainteresowaniem przyglądaliśmy się wstrząsającym reportażom z Bośni. Teraz kolumny ewakuującej się ludności cywilnej, rozpaczających kobiet czy widok przemierzających pod ostrzałem snajperskim ludzi na sarajewskich ulicach spowszedniał. Nie budzi emocji, przywykliśmy do makabrycznych migawek z frontu.

Czy oni również przyzwyczaili się do wojennej rzeczywistości? Jak wygląda to z drugiej strony, przecież oprócz samej walki musi istnieć inne życie?! Potok pytań cisnął się do głowy. Odpowiedź mogłem znaleźć tylko jadąc tam. Planowana początkowo na kilka dni podróż na Bałkany wydłużyła się do ośmiu miesięcy. Czas jaki spędziłem wśród tych ludzi dał mi pewne wyobrażenie o ich przyfrontowym dniu.

Pomimo okropności wojny i wszystkiego co z sobą niesie, Bałkany rzuciły na mnie urok, oczarowały. Obraz różnił się od tego jaki znałem z news'ów. Tamten był niepełny gdyż ukazywał tylko piekło. Ja widziałem również raj, bo taka jest Bośnia, krajem kontrastów. Teraz gdy patrzę z perspektywy czasu jaki minął od mojego pożegnania z Bośnią na pierwszy plan wysuwa się jej niepowtarzalny klimat, urokliwe zwyczaje a dopiero daleko w tle jest wojna.

Wędrówki zaprowadziły mnie na Bo-

sanską Posavinę - krainę rozciągającą się na urodzajnych, nadsawskich równinach. Jest namiastką całej Bośni, gdzie splotły się ze sobą trzy kultury: bizantyjska, łacińska i orientalna. To właśnie odpryski tych kultur, wzajemnie wpływających na siebie wytworzyły specyficzną mentalność tych ludzi.

Gdy przepływałem promem skrzącą się w słońcu Sawą, z oddali dochodziły groźne pomruki wojny. Prom był jedynym środkiem transportu gdyż mosty zostały zniszczone, a Sawa dzieliła leczącą wojenne rany Chorwację od pogrążonej w ogniu Bośni. Posavian, gdzie najdłużej przebywałem był pod kontrolą wojsk chorwackich i mniej licznych oddziałów muzułmańskich, które tam w przeciwieństwie do innych rejonów Bośni łączył sojusz antyserbski. Skłamałbym jeślibym powiedział, że byli sobie towarzyszami broni. Było to tylko wzajemne tolerowanie w obliczu zagrożenia. W pierwszych dniach, patrząc na nich nie dostrzegałem różnicy. Dopiero po dokładnym przyjrzeniu się mundurom zauważyłem, że prawie każdy Chorwat nosił różaniec zatknięty za pagon panterki, bądź bezpośrednio na szyi. Różaniec był dla nich talizmanem i symbolem przynależności narodowej. Muzułmanów poznawałem po emblematkach z półksiężcem i liliami. Na początku nie mogąc jeszcze odróżnić bezbłędnie jednych od drugich musiałem

zachowywać szczególną ostrożność aby nie popełniać gaf. Przypominam sobie jak o mały włos nie zostałem poturbowany tylko dlatego, że pozdrowiłem muzułmanów chorwackim pozdrowieniem "Bog", czy będąc w sklepie pokazałem na palcach liczbę trzy w tradycyjny sposób. Gest okazał się być symbolem prawosławia. Następnym razem już poprawnie wystawiałem tylko kciuk, palec wskazujący i... mały! Najbezpieczniejszym dla mnie było chorwackie towarzystwo. Wystarczyło abym się przedstawił i powiedział, że jestem z Polski a byłem traktowany jako przyjaciel. Byłem rodakiem Papieża, a to wystarczało za wszystkie giejty.

Z niecierpliwością czekałem zawsze na niedzielę. Dla Chorwatów była ona dniem szczególnym. Cała wioska gromadnie szła do kościoła. Na długo przed rozpoczęciem nabożeństwa przykościelny placyk tętnił gwarem. Komentowano ostatnie ruchy wojsk i wspominano poległych. Plotkowano o wioskowych romansach i zdradach. A wszystko to odbywało się przy bombach spadających w odległości kilku set metrów!

Gdy zbliżała się pora wejścia do świątyni ustawiał się szpaler kawalerów. Uśmiechające się zalotnie dziewczęta musiały przejść wzdłuż niego. Głośne komentarze i wybuchy śmiechu towarzyszyły temu nowemu dla mnie obyczajowi. Śmiesznym wydawał się także zwyczaj siedzenia w kościele. Gdy zabrakło miejsc w ławkach kobiety rozkładały przyniesione przez siebie dywaniki i siadały jakby na pikniku. Mężczyźni tymczasem siadali w... kucki. Ofiara zbierana była przez żebraka do dwóch pojemników, przytroczonych do długiego kija. Jeden koszyk był na modlitwę za żywych, drugi za umarłych. Osobno można było dać jałmużnę dla zbierającego. Przy wyjściu z kościoła powtarzała się ceremonia ze szpalerem chłopców, którzy tym razem oczekiwali od dziewcząt zaproszenia na kawę a co za tym idzie wspólnego spędzenia reszty dnia.

Wiele jeszcze można mówić o specyfice i uroku tamtych zwyczajów, na tych jednak paru refleksjach poprzestanę a jeśli temat wzbudzi zainteresowanie obiecuję kontynuację.

ADAM BEDNARCZYK



Koń kreacjoński

9 listopada w Instytucie Fizyki UJ z gościnnym wykładem wystąpił Terry Mortenson, teolog i matematyk, który starał się udowodnić, że "teoria Darwina jest wielkim kosmogenicznym mitem dwudziestego stulecia". Posiłkując się slajdami tłumaczył, że wedle praw fizyki i matematyki powinniśmy być jednokomórkowcami, a wykopaliska wskazują jedynie na skuteczność działań Noego. Karol Darwin zapewne przewracał się w grobie, lecz ponad 300 słuchaczy zgromadzonych na sali cierpliwie słuchało prelegenta oczekując na tą część spotkania, kiedy można będzie zadawać pytania. Wątpiący nie zostali oczywiście usatysfakcjonowani,

gdy doczekali się jedynie odesłania do Księgi Genesis. Można więc przypuszczać, że w najbliższym czasie nie dojdzie do przełomowych zmian w naukach biologicznych.

Kreacjoniści próbują wykazać, że podział pomiędzy nimi a ewolucjonistami przebiega na płaszczyźnie światopoglądowej twierdząc, że "ewolucja to wiara" w której brak jest Boga, życia duchowego, odpowiedzialności i sensu życia. Zdają się przy tym jakby pomijać fakt, że teoria ewolucji nie wyklucza ingerencji Siły Wyższej w kształtowanie świata, a jedynie otwiera furtkę dla tych, którym łaska wiary nie jest dana.

MARCIN WNUK

Żaków wspomnień czar

Fundacja Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego "Bratniak" ogłasza konkurs na wspomnienia studentów - byłych mieszkańców "Żaczka", jednego z najstarszych domów akademickich w Polsce. Wybudowany w 1926 roku, był przez 67 lat domem dla ok. 70 tysięcy studentów UJ. Mieszkali w nim m.in. Karol Wojtyła, wielu późniejszych ministrów i wicepremierów, światowej sławy naukowców, dziennikarzy, poetów i literatów.

Forma pracy jest dowolna (dziennikarska, literacka, poetycka). Najciekawsze wspomnienia zostaną nagrodzone (nagroda I stopnia - 5 mln, drugiego - 3 mln, trzeciego - 1 mln zł), a także złożą się na książkę, wydaną przez Fundację. Prace oceni jury złożone z byłych mieszkańców "Żaczka" w składzie: Stanisław Balbus, Tadeusz Marek, Zbigniew Bąk, Leszek Mazan, Leszek Aleksander Moczulski. Honorowy patronat nad konkursem objął rektor UJ prof. dr hab. Aleksander Koj.

Prace opatrzone godłem należy nadsyłać do 31 stycznia 1994 roku na adres: Dom Studencki "Żaczek", Aleja 3 Maja 5, 30-063 Kraków, z dopiskiem "Konkurs". Wyniki zostaną ogłoszone w kwietniu przyszłego roku.

Sądząc po ilości tekstów literackich, jakimi raczą nas ostatnio Czytelnicy, myślimy że zainteresowanie powinno być spore.

Serdecznie zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie. Redakcja „WUJ-a” myśli nad ustanowieniem własnej nagrody dla autora wspomnień, które szczególnie nas wzruszą.

Świętego. Wtorkowy dzień był poświęcony dyskusjom panelowym, a sesja zakończy się we środę.

(ryn)

NAUKA TO INWESTYCJA

We wtorek w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej została otwarta Polsko-Francuska Podyplomowa Szkoła Zarządzania. W trakcie nauki będzie można uzyskać wykształcenie w specjalnościach takich jak marketing lub public relation „przydatne w kierowaniu zespołami pracowników”. Po ukończeniu studiów przewidziany jest sześciotygodniowy staż we Francji. Dyplom szkoły jest honorowany w krajach EWG

(ryn)

info info

JAGIELLOŃSKA IDEA W KRAKOWIE

Kontakty z naszymi sąsiadami, w tym wypadku z Ukrainą, wreszcie nabierają potrzebnej dynamiki. Można się o tym było przekonać w trakcie czterodniowej sesji (11 - 14 listopada), poświęconej relacjom polsko-ukraińskim, której większość spotkań odbywało się na naszym Uniwersytecie. O kontaktach między naszymi narodami można właściwie powiedzieć, że dopiero się odradzają po okresie "przyjaźni", dekretowanej w ramach TPPR. Teraz można sięgnąć do tradycji kiedy to Kraków, drugie ramię po Lwowie miasto Galicji, od czasów przedrozbiorowych kultywował związki między naszymi kulturami. Centrum tych kontaktów stanowi znów nasz Uniwersytet, także za sprawą ukrainistyki, która - odkąd powstała trzy lata temu - jest z roku na rok coraz popularniejsza.

W ramach sesji odbyło się kilka interesujących koncertów i spotkań. Żałować można tylko jednego - znowu o seminarium wiedzieli jedynie wtajemniczeni, bo organizatorzy nie zadbał o żadną reklamę.

(ryn)

NOWY KIERUNEK?

We wtajemniczonych kręgach mówi się, że Instytut Nauk Politycznych przygotowuje się do przekwalifikowania specjalizacji dziennikarskiej. Zamiast dziennikarzy teraz kształcić będziemy sowietologów, a pierwsze przygotowania są już poczynione - od ponad tygodnia nie zostało zreperowane zepsute ogrzewanie w budynku przy Wiślanej 2. Wprawdzie zajęcia się tam nie odbywają, ale pracownicy (politolodzy i ekonomiści) już ćwiczą do syberyjskich zim, siedząc przy komputerach w futrach, czapkach, rękawiczkach...

(ryn)

POLITYKA W ŻACZKU

W najbliższą środę, 24 listopada o godzinie 16.00 w klubie "Nowy Żaczek" będzie miało miejsce spotkanie z senatorem Zbigniewem Romaszewskim pod tytułem "Zagrożenia dla polskiej niepodległości". Zbigniew Romaszewski przez wiele lat łączył pracę naukową jako fizyk w Instytucie Fizyki PAN z działalnością opozycyjną. Wraz ze swoją żoną - Zofią był twórcą biura interwencyjnego KOR, później w okresie stanu wojennego zakładał podziemne "Radio Solidarność". Jest senatorem od 1989 roku.

Krakowskim akcentem w życiorysie pana Romaszewskiego jest jego praca w charakterze redaktora "Acta Physica Polonica" w Instytucie Fizyki UJ, gdy w 1983 roku został represyjnie zwolniony z PAN.

(ryn)

CHRZEŚCJAŃSKI WSCHÓD W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

Nie da się ukryć, że problemy wschodu budzą w naszym kraju coraz większe zainteresowanie. Wyrazem tego są także sympozja i konferencje organizowane przez UJ. Ledwie zakończyło się seminarium polsko-ukraińskie (o którym szerzej obok), a tymczasem w naszym Uniwersytecie trwa od poniedziałku międzynarodowa sesja „Jan Paweł II wobec Wschodu chrześcijańskiego”. Sesja została zorganizowana przez Wydział Filologiczny UJ, Wydział Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej oraz Fundację św. Włodzimierza dla uczczenia 15-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Uczestniczą w niej goście z Ukrainy, Rosji, Białorusi, Niemiec i Polski, a spodziewani byli także Ormianie. W poniedziałek wygłoszono referaty, dotyczące m. in. problemów Cerkwi ukraińskiej, pozycji jaką Watykan zajmuje wobec unitów, relacji między katolikami i prawosławnymi w Rosji. Szczególnym elementem sesji były akcenty będące próbą stworzenia literackiego portretu Ojca

info info

Interesujesz się reklamą?

Powstająca w Krakowie duża agencja reklamowa poszukuje pracowników i współpracowników.

Wymagane są:

- ★ przyzwoita wiedza o reklamie (mile widziana praktyka)
- ★ niekonwencjonalne pomysły
- ★ dobra znajomość języka zachodniego
- ★ umiejętność posługiwania się komputerem
- ★ dyspozycyjność czasowa
- ★ odpowiedzialność

Oferta jest przeznaczona przede wszystkim dla studentów kończących studia i absolwentów.

Zainteresowanych pracą w agencji prosimy o listowne oferty na adres:

API media — Klub Pod Gruszką
Kraków, ul. Szczepańska 1 / II p.

Termin składania ofert 4.12.93

Najskuteczniejsza reklama w

WUJ-u!

Zachęcamy wszystkich do zamieszczania reklam, ogłoszeń i anonsów w naszej gazecie.

Oto ceny standardowych modułów reklamowych:

6 x 4,5 cm — 150 tys. zł

9 x 13 cm — 650 tys. zł

12 x 15 cm — 900 tys. zł

cała strona — 3 mln. zł

W ogłoszeniach drobnych, zamieszczanych przez studentów 1 słowo 1000 zł.



Gdzie warto pójść?

„ROTUNDA”, ul. Oleandry 1

- 20.11. (sobota), godz. 15.30 - Tadeusz Borowski oraz Stanisława Kwapiszewska-Petrow zapraszają na seans bioenergoterapeutyczny. Dochód na rzecz wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 przy ul. Barskiej 45.
- 20.11. (sobota) - DKF: "Wieczór z obcym"
godz. 18 - "Obcy - ósmy pasażer Nostromo" (reż. R. Scott)
godz. 20.15 - "Obcy - decydujące starcie" (reż. J. Cameron) - projekcja wideo
godz. 22.30 - "Obcy 3" (reż. D. Fincher)
- 21.11. (niedziela), godz. 18 - "Szanty niepoważne", wyst. Zejman i Karkumpe i Joanna Neuhooff von der Ley.
- 22.11. (poniedziałek) - Klub Twórczej Alternatywy: Georgij Kriszczew
- 24.11. (środa), godz. 20 - Klub Celtycki: Open Folk (koncert promocyjny nowej kasy)

„NOWY ŻACZEK”, al. 3 Maja 5

- 23. 11, wtorek - klub jazzowy: krakowska grupa "Gin"
- 25. 11, czwartek - bal na zaproszenia, które można uzyskać wcześniej w barze za okazaniem legitymacji studenckiej albo karty mieszkańca.

„POD PRZEWIĄZKĄ”, ul. Bydgoska

- W ramach całonocnej imprezy "Pokolenia Dzieci Kwiaty":
— w piątek 19 listopada dyskoteka przy muzyce psychodelicznej, a także konkursy i happeningi.
Cały czas w sali kawiarnianej dwie wystawy:
— "Plastyka inspirowana psychodelią"
— "Fotografia poświęcona rodzimej kontestacji spod znaku hippies".

ARTUR KUSAL

Precz z segregacją

W drugim po wakacjach numerze "WUJ-a" przeczytałem bardzo interesujący list studentki polonistyki, z którego wynikało, że największym problemem, trapiącym naszą Alma Mater, są koedukacyjne akademiki. Według szanownej koleżanki domy studenckie UJ to miejsce seksualnych i pijackich orgii, natomiast zamieszkujące tam studentki nie mają chwili spokoju, gdyż są napastowane przez różnego rodzaju podejrzane indywidua. Konkludując - zamieszkiwanie w akademiku jest bardzo nieprzyjemne, a czasami wręcz niebezpieczne. Jedynym antidotum na opisaną sytuację jest, zdaniem koleżanki, podział akademików na męskie i żeńskie, gdyż źródłem całego zła są zamieszkujący w DS osobnicy płci męskiej.

Nasza naiwna koleżanka zdaje się nie dostrzegać faktu, iż akademik, jak każde większe zbiorowisko, stanowi kalejdoskop ludzi o różnych zapatrywaniach na życie, wśród których - jak wszędzie - zdarzają się osoby uciążliwe dla otoczenia. Niżej podpisany należy do występnej i zepsutej płci męskiej, ale nie zdarzyło mu się, aby jego obecność w akademiku powodowała zbyt stanowcze protesty płci przeciwnej. Na szczęście poglądy naszej koleżanki nie są zbyt powszechne w środowisku. Jak zdążyłem zauważyć, większość studentek prezentuje zgoła odmienne zapatrywania. Wydaje mi się, że awersja do płci przeciwnej oraz dążenie do zmiany akademika w klasztor, wyrażane przez autorkę listu, mogą wynikać z jej zapatrywań światopoglądowych lub są spowodowane przeżyciami osobistymi bądź inną orientacją seksualną.

Reasumując: radziłbym naszej koleżance, aby udała się do jakiegoś dobrego psychologa, a o diagnozie poinformowała czytelników "WUJ-a".

MARTIN

Tygodnik studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Redaguje zespół: *Piotr Derlatka, Andrzej Garapich, Piotr Korbiel.* Stale współpracują: *Artur Kusal, Maciej Wicherek.* Adres redakcji: *DS „Żaczek”, Al. 3 Maja 5, p. 399 b.* Dyżury redakcji: wtorek godz. 19-21. Skład: *Oficyna Wydawnicza „Sokół”, ul. Kazimierza Wielkiego 41 / 20, tel. 33-46-42.* Egzemplarz bezpłatny. **Numer zamknięto 17.11.1993 r.**

WUJ